**Czwartek 02.04.2020r.**

**W poszukiwaniu nocy.**

1.Wysłuchanie opowiadania Urszuli Piotrowskiej ,,Piesek i noc”.

Jak wiadomo, po nocy przychodzi dzień, a kiedy przeminie dzień, nadchodzi noc. I tak było zawsze. Ale mały pluszowy Piesek zażyczył sobie pewnego ranka, że chce nocy właśnie teraz. Takiej prawdziwej, z księżycem i gwiazdami!

– Hej hop! – zawołał rozbawiony Trampolinek. – Musisz poczekać, bo Ziemia nie może obracać się szybciej.

– Nie będę czekał, hau, hau – powtarzał Piesek. – Idę poszukać nocy.

 I pomaszerował przed siebie. Zastanawiał się, kogo by tu zapytać o drogę.

 Zawołał do promieni słonecznych:

 – Promyki, promyki, gdzie jest noc?

 Ale promyki nie słyszały, bo były bardzo zajęte. Musiały ogrzać i oświetlić mnóstwo miejsc. Jak to robiły każdego dnia.

 Potem zapytał wiatru, ale wiatr pokręcił się, pokręcił, zaszumiał po swojemu, bo myślał, że piesek żartuje i pomknął gdzieś daleko.

 Piesek poszedł dalej. Nagle zobaczył stadko szpaków, które kąpało się w kałuży. Przez chwilę przyglądał się wesołej zabawie, a potem zapytał:

– Szpaki, szpaczki, czy wiecie, gdzie jest noc?

 – Nie wiemy, ale może sowa ci powie, bo ona bardzo lubi noc.

 Pobiegł szczeniaczek do lasu, by odnaleźć drzewo, w którego dziupli mieszkała sowa.

 – Sowo, sowo, czy wiesz, gdzie jest noc?

 – Oczywiście, że wiem, hu, hu, hu – wymądrzała się sowa. – Na drugiej półkuli.

 – Czy to daleko, hau, hau?

 Sowa uśmiechnęła się do Pieska.

 – Daleko, daleko. Lepiej wracaj do przedszkola, a noc sama cię odnajdzie.

 – Ja pierwszy ją odnajdę! – upierał się Piesek. – Polecę do niej samolotem.

 – Hu, hu, hu, jak sobie chcesz – wzruszyła sowa ramionami. – Tylko zanim dotrzesz na miejsce, to tam już będzie dzień.

 – Idę się spakować i pożegnać z przyjaciółmi, hau, hau.

 Pomerdał zadowolony ogonkiem i pobiegł do przedszkola. Po drodze spotkał prawdziwego psa Reksa, który kopał dołek obok dołka. Reks zauważył pluszowego kuzynka i zaszczekał:

 – Może byś mi pomógł znaleźć kość, którą gdzieś tu zakopałem? Póki jeszcze świeci słońce i wszystko widać.

 Piesek ochoczo zabrał się do pracy i po chwili razem wykopali wielką starą kość. Potem znowu ją zakopali i szczeniaczek pomaszerował do przedszkola.

 A tymczasem wokoło zaczęło robić się szaro. Kiedy Piesek dotarł na przedszkolne podwórko, nastała noc. Taka, jakiej szukał – z księżycem i gwiazdami. Przed drzwiami czekał na pieska Trampolinek.

 – Trampolinku, Trampolinku, widzisz, jednak znalazłem noc, hau, hau i nie muszę nigdzie lecieć.

 – Hej hop! – zawołał Trampolinek. – Bardzo się cieszę, choć zajęło ci to cały dzień.

Dzieci odpowiadają na pytania:

 Czego szukał Piesek?

 Kogo pytał o drogę?

 Jakie ptaki kąpały się w kałuży?

 Dlaczego sowa nie wierzyła, że Piesek odnajdzie noc?

 Jak długo Piesek szukał nocy?

2. Zabawa matematyczna „Kostka”.

Dziecko rzuca kostką do gry. Po wyrzuceniu określonej liczby oczek wykonuje zadanie, np.:

Przynieś 5 kredek.

Podskocz 3 razy.

Podaj 2 nazwy zwierząt mieszkających w lesie.

**Dzieci starsze:**

**,,Nowa Trampolina pięciolatka” część 3, strona 34-35, ćwiczenie 1**